

Promieniowania to jedno z ważniejszych dzieł literatury niemieckiej ubiegłego stulecia, tym wartościowsze, że jego autorowi koniec końców udaje się zrzucić pancerz formy, puklerz intelektualnej i stylistycznej manieri. Wprawdzie do rąk otrzymujemy książkę nierówną, irytującą, nużącą, chwilami nawet drażniącą nie do wytrzymania, lecz przecież gdzieś na dnie głęboko prawdziwą. Fascynujące jest śledzenie pisarza, jak za tą prawdą podąża.

Polskie wydanie dzienników Ernsta Jüngera to efekt współpracy wielu osób. Należy podkreślić wysiłek Sławomira Błauta w spolszczeniu piekielnie trudnego języka oryginału. Pewnego wrażenia sztuczności, wręcz stylistycznej obcości tej prozy nie dało się zapewne uniknąć, tym bardziej że identyczne wrażenie nie opuszcza czytelnika także przy lekturze niemieckiej wersji *Promieniowań*. Wojciechowi Kunickiemu zawdzięczamy wnikliwe *Po-słowie*, choć wydaje się, że wrocławski uczony chwilami nazbyt drobiazgowo potraktował wszystkie okoliczności powstawania zapisków Jüngera. Uwaga ta dotyczy także sporej części przypisów, jakkolwiek docenić należy olbrzymią erudycję ich autora oraz jego wysiłek, by rozwikłać przed polskim czytelnikiem zagadki *Promieniowań*. Młodym literaturoznawcom z Wrocławia, Natalii i Krzysztofowi Żarskim, wypada z kolei podziękować za współpracę przy sporządzaniu przypisów i za mnisy trud zestawienia indeksu osób, tak niezbędnego w przypadku dzienników Jüngera.

Łukasz Musiał

Noty

Polskie dokumenty dyplomatyczne 1972, red. Włodzimierz Borodziej (współpraca P. Długolecki), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005, 788 ss.; *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1939 styczeń-sierpień*, red. Stanisław Żerko (współpraca P. Długolecki), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005, 896 ss.

Obydwie pozycje inaugurują monumentalnie zakrojoną publikację polskich dokumentów dyplomatycznych 1918-1989. O założeniach całościowego projektu Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, jak również zawartości dwóch pierwszych tomów dotyczących roku 1939 i 1972 poinformowali ich redaktorzy – Włodzimierz Borodziej oraz Stanisław Żerko na spotkaniu promującym książki, które odbyło się w Instytucie Zachodnim 3 października 2005 r.

Obydwa tomy zostały poprzedzone krótkimi wstępami charakteryzującymi strukturę ministerstwa spraw zagranicznych (stan na 1939 i odpowiednio na 1972), lokalizację i stan zasobów archiwalnych, w przypadku tomu poświęconego 1939 również historię archiwaliów, kryteria wyboru dokumentów oraz zasady ich opracowania. Każdy tom został opatrzony spisem dokumentów z krótką informacją o ich treści, wykazami skrótów oraz niezwykle użytecznymi indeksami rzeczowym i osobowym. Dokumenty ułożono w porządku chrono-

logicznym, przy czym o dacie ich powstania dodatkowo informuje żywa pagina. Od strony edytorskiej obydwu tomy zostały przygotowane bardzo starannie, korzystanie z nich nie nastęrcza żadnych trudności. Warto również odnotować gustowną szatę graficzną przyjętą dla całego cyklu wydawniczego.

Materiały zgromadzone w tomie obejmującym styczeń-sierpień 1939 r. to w znacznej mierze *inedita*, a jeśli nie, to podano bardzo starannie miejsce ich uprzedniego ogłoszenia. Sięgnięto przy tym do tekstów oryginalnych, często dzięki temu wychwytyjąc opuszczenia lub nieprawidłowości, jakie zakradły się do wcześniejszych edycji. Zresztą nawet jeśli część dokumentów została już niegdyś opublikowana, to nie zmienia to faktu, iż po raz pierwszy zamieszczono je w jednym tomie, w możliwie najpełniejszym wyborze i naturalnym kontekście pokrewnych materiałów. Dokumenty pochodzą z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda (mikrofilmy).

W przypadku kolejnego tomu (rok 1972) sytuacja przedstawia się nieco inaczej, ponieważ tylko nieliczne z zawartych w nim dokumentów ogłoszono wcześniej, skądinąd niedawno, w trakcie przygotowywania dzieła do druku. Niemal wszystkie publikowane są po raz pierwszy, po starannej kwerendzie w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. i Archiwum Akt Nowych. Obejmują nie tylko akta wyprodukowane w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ale również – ze zrozumiałych względów – w odpowiednich instancjach Polskiej Partii Robotniczej. W tym wypadku trudność nie polegała – jak w tomie dotyczącym roku 1939 – na odnalezieniu nieznanych lub rozproszonych materiałów, lecz głównie na trafnej selekcji masy dokumentów o bardzo zróżnicowanej wartości. Sądząc po rezultacie, uczyniono to z powodzeniem.

Omawianie treści dokumentów zamieszczonych w obu tomach byłoby naturalnie pozbawione sensu, warto może tylko zauważyć na marginesie, że unaoczniają one przepaść jaka dzieliła dyplomację okresu międzywojennego i lat siedemdziesiątych. Niejeden dokument wyprodukowany w PRL wręcz poraża, a z tego co podaje redaktor wynika, że i tak starał się dobrać teksty możliwie najmniej propagandowe i najbardziej wartościowe od strony informacyjnej. Być może język dyplomacji PRL, kategorie jakimi się posługiwała, zaślugałyby na osobne studium.

Seria „Polskie dokumenty dyplomatyczne” stanowi niezwykle ambitne przedsięwzięcie, którego wartość trudno przecenić. W końcu doczekaliśmy się wydawnictwa na miarę analogicznych serii amerykańskich, brytyjskich, francuskich, włoskich i niemieckich. Mocno niestety spóźnionego, a więc wymagającego chyba zdwojonych wysiłków, żeby nadrobić istniejące zaniedbania. W tym kontekście martwi informacja redaktora serii prof. Borodzieja, że występują kłopoty ze znalezieniem historyków gotowych podjąć się pracy edytorskiej i że niestety planuje się publikację rocznie jedynie dwóch tomów. Oznacza to, że w niezwykle optymalnych warunkach ogarnięcie chociażby międzywojnia musiałoby zająć co najmniej dziesięć lat. Przy takim tempie długo pozostaniemy w tyle za krajami zachodnimi, do których tak usilnie staramy się dobić. Coś w tej materii należałoby uczynić. Ale to jedyne zastrzeżenie do planów Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, za resztę należą się duże podziękowania i gratulacje.

Zbigniew Mazur